

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Sobierajski
Sędziowie:	SSA Wojciech Kościółek (spr.) SSA Paweł Rygiel
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko (...) z siedzibą w P. Oddział w Polsce

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 23 lipca 2015 r. sygn. akt I C 456/14

1. zmienia punkty IV i VII zaskarżonego wyroku w ten sposób, że:

IV. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 31 października 2013 r.,

VII. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3 600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.”

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. nakazuje pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sadu Okręgowego w Tarnowie kwotę 1 500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem opłaty od apelacji od uiszczenia której powód był zwolniony.

SSA Paweł Rygiel SSA Krzysztof Sobierajski SSA Wojciech Kościółek

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 28 kwietnia 2014r. (którego odpis doręczono pozwanej 12 maja 2014r.) powód K. S. domagał się od strony pozwanej C. S. z siedzibą w P. – oddział zagraniczny (...) Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w W. (między innymi żądania) zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami do dnia 31 października 2013 roku do dnia zapłaty.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew z 26 maja 2014r. wniosła o umorzenie postępowania w zakresie kwoty 40.487,08 zł, a to wobec dalszej wypłaty powodowi świadczenia (a to 40 000 zł do łącznej sumy 120 000zł) i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, a ponadto zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Tarnowie oddalił powództwo o zapłatę kwoty 30 000 zł wraz z odsetkami, uznając, że kwota 150 000 zł stanowi odpowiednie dla powoda zadośćuczynienie z tytułu skutków wypadku drogowego w jakim uczestniczył powód w dniu 14 czerwca 2013r. .

W uzasadnieniu orzeczenia wskazał, że powód w chwili wypadku liczył niespełna 18 lat. Po wypadku powód został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego (...)w T. na Oddział Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej gdzie stwierdzono u niego uraz wielonarządowy z uszkodzeniem śledziony, wątroby i prawej nerki z krwawieniem do jamy otrzewnowej, wstrząs krwotoczny, złamanie żebra XI po stronie prawej, złamanie kości czaszki po lewej stronie, tj kości skroniowej i łuski kości potylicznej z krwiakiem przymózgowym, złamanie oczodołu lewego, złamanie podudzia prawego. Powód był w trybie pilnym operowany i usunięto mu śledzionę, zaopatrzone rany miększu wątroby płata prawego. Ortopedzi wykonali stabilizację kości złamania otwartego podudzia prawego. Po tych zabiegach powód przebywał na intensywnej terapii a od 2 lipca 2013 roku przeniesiono go na Oddział Ortopedyczno – Urazowy. W dniu 1 sierpnia 2013 roku powód został wypisany do domu z zaleceniem kontroli w poradni ortopedycznej i neurologicznej. Zalecono również rehabilitację. Po opuszczeniu szpitala powód przebywał w domu i kontynuował leczenie w różnych placówkach specjalistycznych. Korzystał również z rehabilitacji. W wyniku doznanych obrażeń ciało powoda zostało oszczędzone. Powód miał widoczną dużą bliznę na głowie z ubytkiem włosów oraz rozległe blizny na ciele. Po opuszczeniu szpitala i powrocie do domu powód nie mógł samodzielnie wykonywać podstawowych czynności życia codziennego, w tym toalety, nie mógł samodzielnie się poruszać. Opiekę nad nim sprawowała matka powoda A. S.. Pomagała mu przy czynnościach związanych z toaletą, zmieniała opatrunki. Przez miesiąc po opuszczeniu szpitala powód wymagał szczególnie aktywnej opieki. Rany po przeszczepie zagoiły się dopiero pod koniec września 2013 roku a rany po pobraniu skóry zagoiły się dopiero pod koniec listopada.

Powód bardzo wówczas cierpiał, musiał zażywać środki przeciwbólowe, nie mógł spotykać się z rówieśnikami. Powód nie korzystał z pomocy psychologa lub psychiatry. W trakcie pobytu w szpitalu był badany przez psychiatrę, był załamany widokiem ran i musiał dostać leki uspokajające.

Po powrocie ze szpitala powód był zamknięty w sobie, nie chciał się z nikim spotykać. Wstydził się oszczędzenia ranami i ubytkiem włosów. Początkowo powód musiał korzystać z nauczania indywidualnego i nie mógł uczęszczać do szkoły. Zaczął uczęszczać do szkoły dopiero od lutego 2014 roku. Powód aktualnie uczęszcza do IV klasy technikum o profilu mechanik samochodowy. Od czerwca 2014 roku powód porusza się samodzielnie jednak nadal uczęszcza na rehabilitację w prywatnym gabinecie w T. u B. F.. Za rehabilitację płaci około 2.000 zł miesięcznie.

Prywatną rehabilitację powód podjął z uwagi na długie kolejki w NFZ. Powód wykonuje ćwiczenia przez około dwie godziny.

Powód uskarża się na bóle głowy, nie może przebywać na słońcu, na zmianę pogody boli go noga. W czasie bólu zażywa leki przeciwbólowe. Powód nie może jeździć na rowerze, na nartach. Ma związane z tym lęki. Powód uczęszcza też na kontrolne wizyty u ortopedy i neurologa.

Jeszcze w trakcie pobytu w szpitalu wbrew zaleceniom lekarzy powód rzucał nogą i z tego powodu musiał mieć przeprowadzoną drugą operację podczas której wstawiono mu gwóźdź w nodze.

Doszło też do pęknięcia opatrunku gipsowego bowiem powód uderzył nim o krawędź łózka. Spowodowane było to bólem i brakiem kontroli nad tym co robi. Przez kilka dni powód był przywiązany do łózka aby się nie ruszał.

W dniu 5 września 2013 roku pozwany ubezpieczyciel otrzymał zgłoszenie szkody nr (...). W trakcie postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił powodowi łącznie kwotę 80.000 zł. tytułem zadośćuczynienia, oraz kwotę 4.381,73 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i kwotę 1.467,24 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych. Już po wniesieniu pozwu w dniu 26 maja 2014 roku ubezpieczyciel wypłacił powodowi dodatkowo kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 487,08 zł tytułem pokrycia kosztów opieki.

W związku z wypadkiem z dnia 14 czerwca 2013 roku u powoda wystąpiły: otwarte złamanie kości podudzia prawego powikłane martwicą skóry z leczeniem przeszczepem skóry, uraz czaszkowo – mózgowy z krwiakiem podtwardówkowym po stronie lewej, uszkodzenie śledziony wymagające jej usunięcia, uszkodzenie prawego płata wątroby, co wymagało operacji, złamanie kości czaszki ciemieniowej i skroniowej lewej, złamanie ścian oczodołu oraz kości klinowej, złamanie podstawy pierwszej kości śródreżca prawego, uszkodzenie ścięgien zginaczy długiego palucha i długich palców II-IV stopu prawej z przykurczem palców.

Obrażenia te spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda który na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania wynosi łącznie 75 %.

Proces leczenia powoda jeszcze się nie zakończył w zakresie kończyny dolnej prawej oraz zaburzeń pourazowych po uszkodzeniu czaszkowo – mózgowym.

Powód nadal wymaga rehabilitacji i ewentualnego zabiegu operacyjnego na śródstopiu. Proces leczenia i rehabilitacji powinien być kontynuowany jeszcze przez rok.

Nie ma możliwości do pełnego powrotu do zdrowia a dysfunkcje ruchu i skóry są trwałe. Znaczne i trwałe są dysfunkcje w zakresie funkcjonowania w życiu społecznym i innych dziedzinach jak uprawianie sportu, rekreacja, gry, zabawy, dłuższe stanie. Po wypadku powód wymagał opieki osób trzecich przez okres czterech miesięcy a następnie przez okres trzech miesięcy wymagał pomocy osób trzecich w zakresie przy czynnościach życia codziennego, jak toaleta, jedzenie, dowóz do lekarza.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo jest częściowo usprawiedliwione, jakkolwiek co do wysokości roszczenie zawyżone. W ocenie Sądu Okręgowego - zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie przyjmuje się, że krzywdę należy rozumieć jako cierpienie fizyczne to jest ból i inne dolegliwości, cierpienia psychiczne to jest ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania określonej działalności, wyłączenia z normalnego życia itp. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. **Zdaniem Sądu Okręgowego** - na skutek wypadku obrażeniami powód nie tylko musiał przechodzić długie leczenie – w tym szereg zabiegów podczas aż sześciotygodniowego pobytu w szpitalu i dalsze zabiegi, leczenie i rehabilitację już po opuszczeniu szpitala – ale ma znacząco ograniczoną zdolność sprawnego funkcjonowania w porównaniu do stanu zdrowia przed wypadkiem. Należy mieć na względzie, że powód jest osobą młodą a w chwili wypadku miał niespełna 18 lat. Rozległe obrażenia jakich doznał powód spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda który na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub

długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania biegły ocenił łącznie aż na 75 %. Nie ulega – zdaniem Sądu I instancji – wątpliwości, że skala tych obrażeń i rozległy proces leczenia spowodowały znaczne nasilenie krzywdy u powoda na co złożyły się silne i długotrwałe dolegliwości bólowe i trudne przeżycia związane z uszkodzeniem ciała a nawet poczuciem oszpeceń. Proces leczenia powoda jeszcze się nie zakończył a powód nadal wymaga rehabilitacji i ewentualnego zabiegu operacyjnego na śródstopiu. Istotnym jest również to, że powód nie ma możliwości do pełnego powrotu do zdrowia a dysfunkcje ruchu i skóry są trwałe. Znaczne i trwałe są dysfunkcje w zakresie funkcjonowania w życiu społecznym i innych dziedzinach jak uprawianie sportu, rekreacja, gry, zabawy, dłuższe stanie. Taki stan rzeczy niewątpliwie znacząco potęgował u powoda poczucie krzywdy. W tym stanie rzeczy kwota zadośćuczynienia powinna stanowić odczuwalną dla powoda gratyfikację. Miarkując wysokość zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę – zdaniem Sądu Okręgowego- pamiętać jednak należy, że zadośćuczynienie to nie może mieć na celu wzbogacenia powoda. ”Krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym, uregulowanym w art. 445 k.c., jest szkodą niemajątkową. Charakter takiej szkody decyduje o jej niewymierności. Przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia nie należy zatem traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia” (por wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, lex nr 52776). W ocenie Sądu Okręgowego z opinii biegłego wynika, że obecnie powód, pomimo, że z ograniczeniami to jednakże może samodzielnie funkcjonować w życiu społecznym. Co istotne powód z powodzeniem realizuje się w szkole. Mając na względzie rodzaj obrażeń jakich doznał powód i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, konieczność korzystania z pomocy bliskich, stopień doznanego kalectwa, jak również stosunkowo młody wiek powoda, Sąd Okręgowy ocenił, iż zadośćuczynienie w łącznej kwocie 150.000 zł. jest właściwie wywarzonym. Skoro ubezpieczyciel wypłacił już powodowi tytułem zadośćuczynienia łącznie kwotę 120.000 zł. Sąd zasądził od ubezpieczyciela na rzecz powoda kwotę 30.000 zł. oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie. O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku w części oddalającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu złożył powód.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił;

- naruszenie przepisów postępowania cywilnego, a to art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. przez pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii na okoliczność poniesionego przez powoda uszczerbku na zdrowiu oraz ryzyka wystąpienia późnych następstw urazu doznanego w wyniku wypadku, oraz wpływu tych obrażeń na układ nerwowy powoda;

- naruszenie art. 445 k.c. przez ustalenie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia dla powoda jest kwota 150 000 zł, która jest rażąco niska.

Na tych podstawach domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenia kosztów postępowania .

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył;

Dowód z opinii biegłego sądowego w postępowaniu sądowym nie posiada innego znaczenia ponad ten, który łączy się z wiedzą specjalistyczną umożliwiającą realizację przez sąd obowiązku wszechstronnego i rzetelnego kształtowania przekonania o prawdziwości twierdzeń i faktów. Na tle innych osobowych środków dowodowych, zeznań świadków i stron, dowód z opinii biegłego wyróżnia specjalny jego przedmiot, cel, charakter oraz specyficzne, właściwe tylko jemu, kryteria oceny. Potrzeba jego przeprowadzenia jawi się wówczas, gdy przedmiot postępowania łączy się z zagadnieniami dla których szeroko pojęta wiedza ulokowana jest w dziedzinach nauki (opartej na doświadczeniu)

dla której wiedza prawnicza (z wyjątkiem dotyczącym prawa obcego) uczestników procesu cywilnego nie pozwala na ujawnienie w procesowy sposób określonych poglądów i ocen.

Zagadnienie poddane pod ocenę sądu wymaga wyjaśnienia, czy przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza o specjalności z zakresu ortopedii i traumatologii było wystarczające dla oceny przypadku powoda, w sytuacji w której uległ on obrażeniom ciała z konsekwencjami w postaci urazu czaszkowo – mózgowego z krwiakiem podtwardówkowym po stronie lewej, a których konsekwencjami są występujące bóle głowy, problemy z koncentracją oraz konieczność kontynuowania leczenia zaburzeń pourazowych, w tym przeprowadzenia w okresie ok. 2 lat kolejnego badania czaszki przy użyciu tomografii komputerowej.

Wyjaśnienie tej okoliczności wymaga – zdaniem Sądu Apelacyjnego – odpowiedzi na pytanie co do zakresu wiedzy medycznej biegłych z zakresu nauk medycznych związanych z traumatologią i neurologią. Otóż nie budzi wątpliwości, że ortopeda - traumatolog zajmuje się zagadnieniami związanymi z diagnozowaniem, leczeniem i rehabilitacją chorób narządu ruchu (kości, stawy, mięśnie). Zajmuje się on: zaopatrywaniem i leczeniem urazów narządu ruchu, powikłaniami oraz rokowaniem w gojeniu urazów, w szczególności złamań kości, zwichnięć stawów, amputacji i protezowania kończyn, rozpoznawania, a także leczenia obrażeń czaszkowo-mózgowych i kręgosłupa, rozpoznawaniem wrodzonych i nabytych chorób tkanki kostnej. Z kolei neurolog zajmuje się diagnostyką i leczeniem chorób układu nerwowego, którego podłożem jest proces uszkadzający układ nerwowy.

Z porównania materii wiedzy medycznej dotyczącej powyższej kwestii należałoby stwierdzić, że celowość zasięgnięcia opinii biegłego z dziedziny neurologii pojawiłaby się wtedy, kiedy w procesie leczenia osoby dostrzeżona zostałaby dysfunkcja neurologiczna związana z utratą określonej sprawności determinowanej zachowaniem układu nerwowego.

W tym zakresie biegły sądowy z zakresu ortopedii i traumatologii (w którego zakresie wiedzy medycznej mieści się także ocena koniecznego rozmiaru leczenia urazu czaszkowo mózgowego) wyjaśnił w swojej opinii, że proces neurologicznego i ortopedycznego leczenia powoda nie zakończył się. Nie jest jednak rzeczą kwestyjną w sprawie fakt towarzyszących powodowi ograniczeń ruchowych, wyjaśnienia wymaga natomiast kwestia, co do skali krzywdy powoda w obszarze układu nerwowego. Otóż wyjaśnienie tej okoliczności – zdaniem Sądu Apelacyjnego – byłoby jedynie możliwe w oparciu o hipotezy budowane przez specjalistów neurologów na podstawie dotychczasowych wyników badań tomograficznych, jakie przeprowadzono powodowi w okresie bezpośrednio po wypadku. Fakt ich dokonania w młodym wieku powoda ograniczył bowiem możliwość ich przeprowadzenia obecnie, co z racji potrzeby rozstrzygnięcia sporu, wyklucza także możliwość precyzyjnego wyjaśnienia tej kwestii na obecnym etapie postępowania. Okoliczność ta nie obciąża wszakże powoda i to pomimo, że powód nie ujawnia w sprawie takich okoliczności, które usprawiedliwiałyby tezę o istniejących zagrożeniach dla właściwego zachowania układu nerwowego (poza kłopotami w koncentracji i okresowymi bólami głowy). Zarówno dostarczona przez powoda dokumentacja medyczna, jak i przesłuchanie w sprawie powoda (który zeznał, że nie pozostaje w leczeniu poradni neurologicznej) nie wskazują bowiem, by zakres jego leczenia łączył się z dysfunkcją neurologiczną jego organizmu (nie występują objawy niedowładów lub porażenia, zaburzenia mowy, czy zaburzenia świadomości ewentualnie napady padaczkowe czy śpiączka) w stopniu wymagającym interwencji medycznej. Z drugiej strony jego młody wiek i konieczność przeprowadzenia badania TK - w okresie przyszłych miesięcy - nakazują uznać Sądowi Apelacyjnemu, iż i w tym obszarze istnieją dla powoda zagrożenia przyczynowo łączące się z wypadkiem, których istnienie niewątpliwie wpływa na poziom jego ujemnych doznań i tym samym na skalę wyrządzonej mu krzywdy. Stwierdzenie bowiem w opinii biegłego ortopedy - traumatologa zaburzeń po urazie czaszkowo mózgowym i konieczności ich leczenia przez neurologa nakazuje uznać, że i w tym zakresie zdrowia powoda wyrządzona została mu krzywda (na którą składają się także cierpienia wynikające z procesu leczenia powoda bezpośrednio po wypadku). A skoro tak, to przyjmując za udowodnioną przez powoda (dowodem z opinii biegłego ortopedy) okoliczność związaną z koniecznością dalszego leczenia neurologicznego uznał Sąd Apelacyjny za zbędne prowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii. W rzeczywistości bowiem upośledzenie wynikające z deficytu neurologicznego u powoda na dzień dzisiejszy nie jest wielkie (skoro tak lekarze prowadzący jego osobę jak i środowisko nie dostrzega zdarzeń wywołujących w tym zakresie niepokoju), a rokowania w tym zakresie determinowane są wyłącznie wynikami badań, których obecnie przeprowadzić nie można. A skoro tak, to krzywda powoda łączy się w tym zakresie z poczuciem jego niepewności, co do wpływu

urazu czaszkowo mózgowego (rozstrój zdrowia w rozumieniu art.444 k.c.) na przyszłe życie powoda. Nie wymaga bowiem wiadomości specjalnych stwierdzenie, że tak poważne jak w przypadku powoda uszkodzenie mózgu łączy się z mogącymi w przyszłości pojawić się skutkami których rozmiarów z oczywistych przyczyn nie da się przewidzieć. Rozstrój ów niewątpliwie jest dolegliwością pozostającą w związku z wypadkiem i wpływa na rozmiar krzywdy wyrządzonej powodowi, skoro na trwałe wkomponował się skutkiem wypadku w jego życie, a którego znaczenie nie zostało uwzględnione przez Sąd I instancji przy określaniu poziomu krzywdy powoda i tym samym poziomu zadośćuczynienia, które ze swej istoty posiada charakter jednorazowego świadczenia..

Należy także zauważyć, że wszelkie dolegliwości fizyczne i psychiczne doznawane przez osoby w wyniku uszkodzenia ciała mają charakter subiektywny i tylko sam zainteresowany może je zrelacjonować. Uwzględniając przy tym doświadczenie życiowe, relacje te nie mogą być deprecjonowane w postępowaniu sądowym w warunkach ich odpowiedniego opisu przez poszkodowanych i w konsekwencji pomijane przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. A w tym zakresie powód w wyważony sposób wyjaśniał, że skutkiem wypadku stał się osobą cierpiącą na bóle głowy, rozdrażnioną i ciężko jest mu się skoncentrować. Uwzględniając też, że do wypadku powoda doszło w okresie doniosłym dla kształtowania jego osobowości (okres maturalny) i to zarówno w wymiarze duchowym jak i fizycznym, to i uznać należy, że rozmiar krzywdy powoda jest znaczny.

Także wbrew stanowisku Sądu I instancji fakty dotyczące ograniczonej sprawności ruchowej powoda w aspekcie wykonywania przez niego czynności z zakresu samoobsługi, uczestniczenia w zajęciach szkolnych, czy spotkaniach z rówieśnikami nie oznaczają powrotu w wymiarze adekwatnym dla wieku powoda do życia społecznego. Ujawnione w opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii ograniczenia w życiu społecznym są znaczne, co w kontekście przesłuchania powoda wskazującego na zakres jego cierpienia oraz oszczędności i podejmowane wysiłki w odzyskaniu utraconej aktywności nakazuje Sądowi Apelacyjnemu uznać, że kwota 150 000 zł nie rekompensuje w pełni krzywdy powoda oraz, że nie ma podstaw dla jej określania na poziomie niższym od 180 000 zł.

Pomimo zatem zbędności prowadzenia w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii biegłego z dziedziny neurologii uznał Sąd Apelacyjny, że apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie. Nie tyle bowiem niedostatki dowodowe w ramach niniejszego postępowania, co wyjaśnione w sprawie okoliczności faktyczne związane z poziomem krzywdy powoda stwarzały dostateczne podstawy dla przyjęcia, że zgłoszone przez powoda roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia nie jest wygórowane i jest odpowiednie w rozumieniu art. 445 k.c. W tym też kontekście uznać należy zasądzone przez Sąd I instancji zadośćuczynienie za rażąco zaniżone. Sama dbałość powoda o odzyskanie w życiu społecznym poprzedniej aktywności i w tym znaczeniu pozycji zawodowej czy w środowisku rówieśniczym, w kontekście jego dysfunkcji ortopedycznej i realnych zagrożeń dla zdrowia powoda w zakresie neurologicznym nie usprawiedliwiają przyjęcia, że istnieją podstawy do obniżenia żądanego przez niego zadośćuczynienia, którego wysokość odpowiada przesłankom przewidzianym w art. 445 k.c. (nie było rażąco wygórowane uwzględniając wszystkie okoliczności związane z doznaną przez niego krzywdą w wyniku uszczerbku na zdrowiu i mającym miejsce rozstroju zdrowia). Nie może bowiem umykać z pola widzenia, że podejmowane przez powoda próby uczestniczenia w życiu sportowym, czy także środowiskowym łączą się z ryzykiem dotyczącym jego zdrowia (powód nie odzyskał pełnosprawności w wyniku leczenia), bądź z brakiem akceptacji (z racji widocznych oszczędności ciała) środowiskowej. Z kolei (stanowiący rozstrój zdrowia) uraz czaszkowo mózgowy może (choć nie musi) wywołać negatywne skutki w perspektywie życia powoda, będącego osobą młodą i w zakresie przedwypadkowej postawy życiowej odpowiednio dbałej o własną samoidentyfikację oraz emocjonalną równowagę, a której dalszą kontynuację zaburzył w istotnym zakresie ustalony w sprawie wypadek.

Także rozstrzygnięcie o kosztach procesu pomija fakt, że do spełnienia części świadczenia przez stronę pozwaną na rzecz powoda doszło po zawiśnięciu sporu (porównaj daty doręczenia pozwanej odpisu pozwu i zapłaty dalszych należności) i realizowane było w częściach mimo, że tak stan sprawy jak i skala krzywdy powoda była możliwa do identyfikacji w okresie związanym z likwidacją szkody w postępowaniu przedsądowym i pozwalała pozwanemu ubezpieczycielowi na likwidację szkody w zgodzie z zasadą spełnienia świadczenia w sposób niepodzielny.

W tych warunkach uznać należy, że wniesienie powództwa było usprawiedliwione nie tylko co do zasady ale i wysokości, co usprawiedliwia obciążenie strony pozwanej kosztami procesu na rzecz powoda na podstawie art. 98 k.p.c. (w ostatecznym rozrachunku wszczęcie postępowania było zasadne co do niemal całego żądania).

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów a nadto na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu minimalnych stawek normatywnych wynagrodzenia dla zawodowego pełnomocnika.

SSA Wojciech Kościołek SSA Krzysztof Sobierajski SSA Paweł Rygiel